

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Francya. — Belgia. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Dania. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Odjeżdżając z tego kraju, raczył Najjaśniejszy Pan wydać następujące pismo własnoręczne z Żywca dnia 2. listopada 1851:

„Kochany Namiestniku hrabio Gołuchowski!

Zwiedziwszy Galicyę i Bukowinę, powziąłem przekonanie, że usiłowałeś Pan usprawiedliwić zupełnie to zaufanie, które położyłem w Panu, poruczając mu kierunek tych prowincyi. Pańska roztropność i pomyślni skutkami uwieńczona gorliwość, której rezultaty spostrzegłem we wszystkich gałęziach administracyi, dają Panu prawo do Mego zupełnego uznania, które mu niniejszém wyrazić czuję się spowodowanym.

Powiedz Pan mieszkańcom obydwóch krajów koronnych, że z przyjemnością zachowuję pamięć serdecznego przyjęcia i licznych dowodów przychylności i wierności, które Mi wszędzie okazywano.“

To najwyższe uznanie Jego ces. Mości, przynoszące największy zaszczyt wszystkim mieszkańcom i władzom publicznym obydwóch krajów koronnych, pospieszam podać niniejszem do powszechnej radości wiadomości.

Lwów, 10. listopada 1851.

Agenor hrabia Gołuchowski,
c. k. Namiestnik.

Sprawy krajowe.

Wadowice, 5. listopada. Dnia 2go b. m. przybył J. M. Cesarz w swoim powrocie do Wiednia o 3 godzinie popołudniu do Jordanowa (pierwszej stacyi przepręgowej w obwodzie Wadowickim) wśród wystrzałów z moździerzy, odgłosu dzwonów i radośnych okrzyków natłoczonej zgromadzonej ludności. Podróż ta szła z Sącza na Mszanę (ostatnia stacya pocztowa w Sandeckiem) dalej na Rabkę i Malejowę, gdzie wzniesiono łuki tryumfalne, u których witała zgromadzona ludność Najjaśniejszego Pana z serdecznymi okrzykami, na czele z duchowieństwem miejscowem i dominikalnymi reprezentantami. Gmina miejska z Jordanowa wybudowała w tém mieście bramę tryumfalną z ozdobnym napisem: „Cesarzowi wierne miasto Jordanów,“ przy której już od samego rana oczekiwała przybycia Najjaśniejszego Pana niezliczona ludność tak miejska jako też z blizkich i dalszych okolic.

Podczas przepręgu w Jordanowie raczył J. M. Cesarz przyjąć kilka najpokorniej podanych prozb, poczem komisarz stacyjny miał zaszczyt przedstawić Najjaśniejszemu Panu przytomnych właścicieli dóbr: barona Kalixta Borowskiego, pp. Zubrzyckiego, braci Wilkowskich, Targowskiego i t. d., tudzież i duchowieństwo. Do niektórych tych osób raczył J. M. Cesarz kilka słów przemówić, niemniej obdarzył J. M. Cesarz hojnie kilka prosiących o wsparcie osób.

Dalsza podróż cesarska odbywała się na Osielec, Juszczyń, Białę i Maków do Suchej (drugiej stacyi przepręgowej). Na wzgórzu Osieleckiem postawił dziedzic tamtejszy dwa pomniki honorowe z chorągwiemi u szczytu, w samej zaś włości Osielecu wybudował za przyczynieniem się gmin Osielec i Kojaszowka bramę tryumfalną, w Makowie nareszcie wybudował tamtejszy dziedzic własnem staraniem wspaniałą i pięknie ozdobioną bramę tryumfalną.

W Osielecu przyjmowali Najjaś. Pana z głębokim uszanowaniem urzędnicy dominikalni, pleban miejscowy, gminy do parafii przyłączone, w Makowie zaś duchowieństwo, urzędnicy dominikalni i podatkwicy, urząd górniczy i szkoły, tudzież wszystkie do parafii tamtejszej wcielone gminy, a to wśród hucznych okrzyków życzliwości, wystrzałów z moździerzy i odgłosu dzwonów.

Z Jordanowa do Suchej konwojowali powóz cesarski młodzi włościanie jadący konno po obu bokach gościńca.

W Suchej, dokąd jazda szła nadzwyczaj pospiesznie przybył J. M. Cesarz już o godzinie 4tej. I w tem miejscu przyjęto ukochanego Monarchę z oznakami największej radości. Wystrzały z mo-

ździerzy prawie nie ustawały, a muzyka wiejska i okrzyki radości rozlegały się szeroko. Dla powitania ukochanego Monarchy zgromadziło się w tem miejscu do 10tysięcy ludzi z blizkich stron i dalekich okolic górskich, z kąd z chorągwiemi i duchowieństwem na czele przybywały całe gminy w procesyi. Mimo to że przepręg odbył się w Suchej bardzo szybko, jednakże raczył Najjaś. Pan zatrzymać się tam $\frac{1}{4}$ godziny, a przemówiwszy najlaskawiej kilka słów do stacyjnego komisarza, pozwolił przedstawić Sobie przytomnych tam właścicieli dóbr, pp. Gorczyńskiego, Znamięckiego, Gabrysiewicza i t. d., tudzież duchowieństwo. Kilka z przedstawionych osób raczył J. M. Cesarz zaszczycić łaskawymi pytaniami, i przyjąć następnie wieniec kwiatów od dziewcząt w bieli ubranych, tudzież niektóre prozby, a w końcu udarowawszy najlaskawiej znaczną kwotą czterech pogorzalców z Stryszawy na ręce miejscowego plebana, udał się w dalszą podróż wyrzekłszy te do woźnicy słowa w polskim języku: „Jedź zwolna.“ Odjazdowi cesarskiemu towarzyszyły nieskończone okrzyki serdecznej życzliwości i jeszcze i wtenczas nieustawały, kiedy powóz cesarski otoczony orszakami jadących konno wioźniaków luzujących się w każdym nowem miejscu, oddawna już był znikł z oczu zgromadzonej ludności. — W Suchej się podobał kolosalny łuk tryumfalny wzniesiony przez tamtejszego zarządcę dóbr Löffler w stylu pojedynczym lecz prześliznym, i wyobrażający cyfrę J. M. Cesarza. Niemniej i ozdobne urządzenie przy zabudowaniu pocztowem zasługuje na zaletne wspomnienie.

Dla $4\frac{1}{2}$ milowej odległości często górzystej między stacyą pocztową Sucha i między Żywcem, musiano podpręgać świeże konie przy Slemieńskiej karczmie nazwanej Rozcięta, w oddaleniu $2\frac{3}{4}$ mili.

Dalsza podróż J. M. Cesarza odbywała się na Kukow, Lass i przez górę Slemieńską, gdzie wystawiono bramę tryumfalną, u której oczekiwali przybycia Najjaś. Pana z głębokim uszanowaniem duchowni, urzędnik dominikalny i przełożeni gmin państwa Slemieńskiego. — Najjaś. Pan przybył o $5\frac{1}{2}$ godzinie do tego miejsca stacyjnego, które przy zapadającym zmroku oświetlono różnokolorowemi latarniami, i gdzie ukochanego Monarchę przyjmowała uradowana ludność wśród rozlegających się okrzyków życzliwości i wystrzałów z moździerzy.

Podczas przepręgu raczył J. M. Cesarz z wrodzoną Sobie uprzejmością przyjmować własnoręcznie prozby, poczem wyruszył w dalszą podróż do Żywca.

Wzdłuż przestrzeni z Rozciętej do Żywca zapalono ustawione od pagórka do pagórka stopy z drzewa i piramidy z chrustu, i tem przyświecano podróży J. M. Cesarza.

Dla górzystej drogi i pochyłych stoków gościńca ułożono już naprzód, w których miejscach powóz miał być hamowany, ku czemu w każdym szczególnem miejscu wyznaczono odpowiednią liczbę drogowych strażników.

W Okrajniku zbudowano również łuk tryumfalny, a na granicy Moszczanieckiej oświetlono gorejącymi lampami orła cesarskiego. — Masy zebranej ludności witały wszędzie Najjaśniejszego Pana z najwyższą radością.

Z Okrajnika podano sygnał do Żywca o upragnionem zbliżaniu się J. M. Cesarza. Wiadomość ta przejęła niewymowną radością wyglądające tam przybycia cesarskiego władze, mieszkańców miejskich i włościan. Wszystkie gminy obszernego państwa Żywieckiego zastąpione były przez wiejskie urzęda i niezliczoną masę włościan tamtejszych.

Miasto Żywiec wybudowało na wjeździe do tego miejsca bramę tryumfalną, przepysznie oświetloną, u której przyjmowali Najjaś. Pana z głębokim uszanowaniem przełożony magistratu i wydział miejski. Przyjazd cesarski do Żywca przypadł o godzinie $6\frac{3}{4}$ wieczór. Przełożony magistratu miał przy tej sposobności krótka przemowę do Najjaśniejszego Pana, a zgromadzona ludność wznosiła huczne okrzyki życzliwości wśród odgłosu dzwonów z wieżyc kościelnych. Za przybyciem J. M. Cesarza do bramy tryumfalnej zapalono u szczytu wieży kościelnej ognie bengalskie, których odbłask zapowiadał okolicznym mieszkańcom szczęśliwe zdarzenie bytności ukochanego Monarchy.

Przy wjeździe do rynku wzniesiono ozdobny transparent z dokładnym wykonanym wizerunkiem J. M. Cesarza i z alegorycznymi dokoła figurami, tudzież z napisem „Gloria Tibi“. Widok-to był prawdziwie wspaniałą, i pozyskał upodobanie samego nawet Monarchy.

Wzdłuż ulicy ustawiono szeregiem młodzię szkolną, a dalej na rynku tworzyły cechy długi szpaler z pochodniami w ręku. W osobnych grupach ognie bengalskie dodawały całej tej uroczystości tem większego jeszcze blasku.

Na wjeździe do oświetlonego rzesisto arcyksiążęcego zamku przeznaczonego na nocleg dla Najjaś. Pana, wybudowała administra-

cya dóbr Żywieckich wspaniała bramę tryumfalną. Po prawej stronie bramy stała w szyku wojskowym jedna kompania piechoty z pułku barona Welden, po lewej zaś stali górnicy z dóbr arcyksiążęcych z pochodniami w ręku. Dalej za tą grupą stały masy ludności uradowane przybyciem uwielbionego Monarchy.

Za zbliżeniem się powozu cesarskiego rozległy się w powietrzu huczne okrzyki zyczliwości, a równocześnie puszczano pod zamkiem rakiety i zapalono ognie bengalskie.

Przy wysiadaniu z powozu przyjmowali N. Pana z głębokim uszanowaniem Jego Exc. Namiestnik i JO. książę komendant armii; dalej nieco stało duchowieństwo, tudzież urzędnicy podatkowi, drogowi, finansowi, dominikalni i inne znakomitsze osoby.

Po odbytych przeglądzie ustawionej kompanii wojskowej raczył J. M. Cesarz udać się na pokoje zamkowe, gdzie następnie odbyło się przedstawienie miejscowego i dekanalnego duchowieństwa pod przewodnictwem Przewielebnego biskupa Pukalskiego z Tarnowa, magistratu i urzędników arcyksiążęcych, po którym dawał J. M. Cesarz osobom zameldowanym posłuchanie.

Na ucztę tegoż wieczora zaproszono oprócz ks. biskupa także przełożonego urzędu cyrkularnego p. Losert, właściciela dóbr Rajczan p. Anastazego Siemońskiego, obwodowego dziekana ks. Supergan, nadkomisarza straży finansowej w Żywiecu Obiel v. Tharnstein i administratora dóbr arcyksiążęcych v. Scheidlin.

Po skończonej uczcie raczył J. M. Cesarz z wrodzoną Sobie uprzejmością rozmawiać z każdym z zaproszonych gości, i mimo spóźnionej pory wieczornej przyjmować własnoręcznie prośby od czekających w przedpokojach osób, i rozdać wsparcie pomiędzy kilkunastu potrzebnych, co na wszystkich przytomnych wywarło głębokie wrażenie.

Odjazd N. Pana oznaczono mimo spóźnionej już pory nocnej na 5^{3/4} godzinie zrana dnia następnego, który też nastąpił dnia 3go b. m. o godzinie oznaczonej, wśród okrzyków zyczliwego pożegnania ze strony zgromadzonych zwierzchności i mieszkańców — w kierunku ku Białej i w asystencji konnego orszaku włóścian z państwa Żywieckiego i z gmin Łodygowiec.

W Białej gdzie za najwyższym przyzwoleniem J. M. Cesarza przygotowano stację dla przepręgu, przybył N. Pan o godz. 7mej, wśród wystrzałów z moździerzy, odgłosu dzwonów i radośnych okrzyków zgromadzonej tam już od trzech godzin ludności.

Dla uświetnienia przyjęcia J. M. Cesarza wybudował właściciel dóbr Łodygowieckich łuk tryumfalny, i takie same też łuki wybudowano na wjeździe do miasta Białej (mianowicie na przedmieściu należącym do państwa Lipnickiego) i na moście na rzece Białej stanowiącej granicę kraju koronnego. Na możliwy wypadek, gdyby J. M. Cesarz raczył tam wysiąść, przyrządzono w domu p. Wozdeckiego pokoje dla N. Pana.

J. M. Cesarz przeglądał zaraz po Swojem tam przybyciu ustawioną na placu dywizję piechoty z pułku barona Fürstenwärther, poczem przedstawiał N. Panu Jego Exc. Namiestnik wydział miejski z Białej, a po skończonej przemowie jednego z członków wydziału, raczył Jego Mość Cesarz odpowiedzieć mu najlaskawiej temi słowy: „Wierność WWPP. jest mi znana, nie ustawajcie tylko w niej i nadal.“

J. M. Cesarz przyjął następnie podaną od gminy miejskiej prośbę o najwyższe potwierdzenie przywilejów miejskich, i raczywszy podać Jego Exc. Namiestnikowi i JO. księciu komendantowi najlaskawiej rękę dla pożegnania, opuścił uszczęśliwione miasto o 7^{1/4} godzinie wśród serdecznych okrzyków zyczliwości zgromadzonych mieszkańców.

Na moście dzielącym kraj koronny Galicyę od sąsiedniego kraju koronnego, raczył N. Pan przyglądać się z uwagą wzniesionemu tam z wielką wspaniałością łukowi tryumfalnemu, i w chwilę potem opuścił terytorium Białej, a oraz i kraj koronny Galicyi uszczęśliwiony bytnością uwielbionego Monarchy.

(Rozporządzenie ministerium wojny i spraw wewnętrznych względem wynagrodzenia za wydaną broń.)

Wiedeń, 4. listopada. Wiadome, że równocześnie z nakazaniem w kilku krajach koronnych zmiesieniem gwardyi narodowej, także wydanie broni za wynagrodzeniem nakazane zostało.

Ta ogólnie wyrzeczona zasada została w tych czasach bliżej rozwinięta za pomocą wspólnego rozporządzenia ministeriów wojny i spraw wewnętrznych.

Wychodzący przytem z tego stanowiska, że przy wydaniu broni rozwiązanej gwardyi narodowej idzie jedynie tylko o wyłączenie ze względów publicznych, i że w takim razie należy podług zasady prawnej udzielić wynagrodzenie odpowiednie zwyczajnej wartości szacunkowej i to bez względu na to, czyli taka broń jest przydatna do użytku dla wojska czy nie.

Rozumie się samo przez się, że za broń przydatną do użytku dla wojska, wynagrodzenie wartości nastąpić musi ze strony eraryum wojskowego, a za resztę zaś ze skarbu kameralnego.

Aby jednakże dotychczasowym właścicielom zakupionej broni podać zupełnie zaspokajającą rękojmię, pozwoliło ministerium zapraszać do szacowania broni także mężów zaufania ze stanu cywilnego. Rząd krajowy obowiązany jest oznaczyć tych mężów i będzie starał się bez wątpienia tylko takich wybierać ludzi, którzy posiadają zaufanie swych współobywateli i znajomość rzeczy w tym zawodzie.

Zdolni zaś taksatorowie ze strony administracyi państwa mają być delegowani podług wydanego umyślnie rozporządzenia ze stanu wojskowego.

Koszta za przewożenie broni do przeznaczonych składów i dla zatrudnionych przy taksowaniu mężów zaufania ze stanu cywilnego, ma ponosić skarb cywilny.

Za broń przydatną do użytku dla wojska ma być wynagrodzenie oznaczonej wartości szacunkowej natychmiast wypłacone właścicielom na rachunek eraryum wojskowego; co się zaś tyczy tej broni, która ma być zakupiona kosztem skarbu kameralnego, obowiązane są władze cywilne poczynić jak najprędzej potrzebne kroki dla zaspokojenia jej właścicieli.

Pierwszy rodzaj broni wzięty będzie natychmiast do użytku, dlatego też powinno wynagrodzenie bez zwłoki nastąpić. Broń zaś nieprzydatna do użytku dla wojska jest niepotrzebnym dla obu stron materiałem i dlatego postępuje administracya państwa całkiem odpowiednio, jeżeli zapewnia w tej mierze właścicielom rychłe wynagrodzenie.

(L. k. a.)

(Powódź w stronach południowej monarchyi.)

Wiedeń, 6. listopada. Powódź zrzuciła temi dniami w południowych stronach monarchyi niezmiernie spustoszenia. W Styryi południowej, wystąpiła, jakśmy już donieśli, Drawa; przez wezbranie Sawy przerwana jest komunikacya z Krocycą. Z Gorycyi donoszą, że rzeka Isonzo wystąpiła i zalała cały gościniec do Karyntyi między Gorycyą i kanałem. W samej Karyntyi, wyjąwszy gościniec z Klagenfurtu do Bruck nad rzeką Mur i do Lincu, przerwane są przez wielką powódź wszystkie inne komunikacye. Ze wszystkich stron prowincyi weneckich nadchodzą utyskiwania na wyrządzone przez powódź spustoszenia. Adyga wylała koło Werony, Musone koło Wicenza, a Tagliamento koło Udine. Na rzekę Brenta wylała się rzeka Bassano. Na placu ś. Marka w Wenecyi pływano dnia 2. b. m. w gondolach; i w Tryeście zrzuciła nagle ulewa niejaką szkodę. — Wezbranie Adygi w Tyrolu jest już wiadome. Koło Saleburga upadł niedawno wielki śnieg; burza towarzysząca śnieżnej zamięci, obaliła kilka słupów telegraficznych. Namieniona powódź sroży się teraz w Alpach noryckich, a to na obu pasmach gór. Inne górskie okolice monarchyi zostały dotychczas od tego nieszczęścia ochronione. (Ll.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 5. listopada. Z najwyższego rozkazu Jego ces. Mości odbędzie się w piątek, t. j. 7. b. m. na cześć bawiącego tu Wielkiego księcia rosyjskiego Konstantego, wielka parada wojskowa na Glacis między Burg- i Schottenthor. Na tę paradę wystąpią o 11tej godzinie przedpołudniem pod osobistym dowództwem pana fzm. i komendanta korpusu armii hrabiego Schafgotsche, następujące korpusy wojsk: Obadwa pułki Ulanów arcyksięcia Karola i księcia Schwarzenberga, obadwa pułki kirysyerów króla saksońskiego i hrabi Wallmoden, pułk piechoty Wielkiego księcia Konstantego nr. 18., pułk piechoty księcia Warszawskiego, 3 bataliony pułku piechoty księcia heskiego Emiliana, 3 bataliony grenadyerów, 4 bataliony pułku piechoty d'Este, 3 bataliony piechoty pogranicznej, 2 bataliony strzelców Nr. 7. i 11., batalion pułku piechoty Rossbacher, batalion pionierów, kompanie sanitarne, gwardya żandarmeryi i 64 dział.

— Jego ces. Mość raczył najwyższem postanowieniem z 25go października r. b. zezwolić z szczególnej najwyższej łaski na częściowe uwalnianie od c. k. służby wojskowej dawnych honwedów, którzy już ukończyli 38 rok życia i tych, którzy na przyszłość dojdą do tego wieku. W zamian zaś za uwolnionych honwedów ma być przy każdej rekrutacyi odstawiona równa liczba ludzi do pułków.

— Jego cesarzew. Mość Wielki książę Konstanty był wczoraj z kilkoma członkami rodziny cesarskiej w c. k. teatrze nadwornym. Wielki książę rozciągnie podróż swoją aż do Sycylii i odjedzie już w tych dniach do Tryestu.

— Z Berlina donoszą, że konferencya austriacko-niemieckiego związku pocztowego skończy się w tym miesiącu jeszcze. Wniesione ze strony Austrii propozycye zostały jednogłośnie przyjęte. Na przyszły rok odbędzie się konferencya w Wiedniu.

— C. k. rząd otrzymał relacyę o używanym we Francyi sposobie pancerowania złota, który miał się okazać bardzo korzystnym. Jak wiadomo ma być tutejsza manipulacya pancerunku wkrótce znacznie zmieniona, przyczem zapewne system francuski za podstawę użyty zostanie.

— Przed dwoma laty rozbił się austriacki bryg *Sollecito Bocchese* na wybrzeżu angielskim i został zrabowany przez mieszkańców nadbrzeżnych. C. k. ambasada austriacka zażądała wynagrodzenia szkody, które teraz po przedsięwzięciu najsurowszego śledztwa ze strony rządu angielskiego w zupełności przyznane zostało.

— 6. listopada. Jego Mość zrobił wczoraj zaraz po przybyciu Swojem niespodzianą wizytę Wielkiemu księciu Konstantemu. Cesarz był przy tej sposobności w uniformie rosyjskiej, Wielki książę miał na sobie uniform austriacki. Wieczorem była na cześć wysokich Gości wielka uczta u JJ. c. k. M. M. Arcyksięcia Franciszka Karola i Arcyksiężniczki Zofii. — Jój c. k. Mość Arcyksiężniczka Zofia przybyła wczoraj dla odwiedzenia Jój cesarzew. Mości Wielkiej księżny z Baden do Wiednia. Pobyt Jego cesarzew. Mości Wielkiego księcia w Wiedniu potrwa przeszło tydzień. — W Wenecyi najęto już dla Niego pałac na dłuższy czas.

— Jak się dowiadujemy wyjdzie wkrótce patent cesarski przepisujący nową formę dla wybijania monet złotych i srebrnych z przyczyny wstąpienia na tron Jego Mości Cesarza. Sądząc po ułożonych rysunkach będą monety te oprócz popiersia Cesarza i orła austriackiego nosić po brzegu godło Monarchy.

— Wysokiemu ministerjum handlu zostały już przedłożone kilkakrotnie przedstawienia i prośby o zmienienie ustawy względem wykazu funduszów handlowych, w których starano się najbardziej zwrócić uwagę rządu na łatwość ominięcia tej ustawy i na wydarzające się często wypadki, że nawet zupełnie niezamożni bez trudności się wykazać i w krótkim czasie wypłaty swoje wstrzymać potrafili. Z tej przyczyny wzięło wys. ministerjum handlu wspomnianą ustawę pod rozwagę i można się spodziewać, że wkrótce wydane będą ostrzejsze postanowienia w tym względzie.

— Dla kilkakrotnych przedstawień poczyniło już wys. ministerjum finansów rozmaite przygotowania, aby umniejszyć cokolwiek cło przywózowe za zboże od strony morza. Tym środkiem chcieliby powiększyć przywóz zboża rosyjskiego w tym kierunku, a zarazem postarać się także o częściowe znizenie cen zboża w ogóle.

(Lit. koresp. austr.)

(Depesze telegraficzne.)

Wiedeń, 5. listopada. Telegraficzna depesza p. Namiestnika Tyrolu do pana ministra spraw wewnętrznych:

Innsbruck, 4. listopada. Także z Tryentu i z okolicy Pusterthal nadeszły smutne wiadomości. W Tryencie jest część miasta pod wodą; górskie strumyki weszły mocno, lecz dotychczas bez znacznej szkody. Dolina Traunthal zalana, około Lienz zniszczyła woda znaczne grunta, gościńce po-nad rzeką Mur zamulone.

Telegraficzna depesza p. Namiestnika Styryi do pana ministra spraw wewnętrznych:

Grac, 4. listopada. Dla nadzwyczajnej ulewy weszła wczoraj rzeka Drawa na 17 stóp po-nad zero. Pomimo wszelkich starań, aby ocalić most na gościńcu pocztowym pod Marburgiem, zniszczyła woda pięć jarzm mostowych. Przywrócenie komunikacji na tym gościńcu nienastąpi przed kilku tygodniami. Tymczasem zostanie urządzony jak najprędzej inny rodzaj przejazdu. Także most na Drawie pod Unterdrauburg został zerwany. Wody rzeki Mur weszły także nadzwyczajnie i wszystkie strumienie dokoła powystępowały z brzegów.

(Lloyd.)

(Kurs wiedeński z 8. listopada 1851.)

Obligacje długu państwa 5% — 91 $\frac{1}{2}$; 4 $\frac{1}{2}$ % — 81 $\frac{11}{16}$; 4% — —. 4% z r. 1850 —; 2 $\frac{1}{2}$ % —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 — 1040; z roku 1839 — —. Wiedeński bank. 2 $\frac{1}{2}$ % —. Akcje bankowe 1196 $\frac{1}{2}$. Akcje kolei póln. 1495. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

Hiszpania.

(Układy względem zawarcia traktatu z Francją.)

Madryt, 28. paźdz. *Ernst Baroche*, syn byłego francuskiego ministra, znajduje się obecnie z polecenia francuskiego rządu w Madrycie dla zawarcia traktatu pod względem własności literackiej.

(Pr. Z.)

Francya.

W francuskim zgromadzeniu narodowym odczytano poselstwo prezydenta republiki. Z przyjemnością donosimy, że treść tego poselstwa jest ściśle konserwacyjna i stanowczo przeciwna zasadom anarchii, mimoto wyrzeczone tam jest żądanie przywrócenia powszechnego i nieograniczonego prawa wyboru na podstawie ilości głów.

Z naszego specjalnego stanowiska niemożemy pochwalić tego żądania, albowiem w naszym przekonaniu jest powszechne nieograniczone prawo wyboru, uchylające wszystkie kategorie i wszelkie różnice społeczne, wynikiem zasady rewolucyjnej; a nawet i wtedy, gdyby to przywrócenie wywołało we Francji pozorne i tymczasowe uspokojenie umysłów, niemożliwymy w niem upatrywać w żaden sposób aktu zupełnego i gruntownego wyleczenia.

Większość zgromadzenia narodowego zdaje się wychodzić z tego samego stanowiska. Gdy ministerjum zażądało uznania nagłośności tej propozycji prezydenta, oświadczyła się większość przeciw temu wnioskowi. Jest-to dowodem, że większość, która się dotychczas głównie przyczyniła do utrzymania powszechnego porządku i spokoju, jeszcze nieobumarła. Propozycja prezydenta wchodzi na mocy §. 42. francuskiej konstytucji do rzędu zwykłych projektów, które po uwzględnieniu przypadających z porządku dziennego przedmiotów, trzy razy muszą przejść pod obradę, przyczem zachowany być ma każda razą pięciodniowy termin.

Ubolewamy mocno nad konfliktem, w którym się znowu znajdują dwie najwyższe władze państwa. Nazywamy to nieszczęściem, że te obydwie władze miasto zgodnego wspólnego działania, w walkach i zatargach mniej lub więcej osobistych siły swoje paralizują.

Przeto życzyć sobie wypada, aby wynaleziono stosowny środek do uniknięcia groźnego starcia. Wniosek, który jak się zdaje, przyjętym będzie w zgromadzeniu narodowym, mianowicie aby mianowano nadzwyczajną komisję, któraby się zajęła ściśłem rozpoznaniem projektu prezydenta, wskaże może drogę do wyjścia z tego labiryntu. Niemożna wymagać po zgromadzeniu narodowym, aby bezwzględnie odrzuciło ustawę, którą uchwaliło po dokładnym rozważeniu okoliczności i najnaglejszych interesów publicznego porządku, nikt nie może wymagać, aby sobie zgromadzenie narodowe tym sposobem zadało niejako cios śmiertelny.

Z drugiej strony łatwo być może, że zgromadzenie narodowe ujrzy się spowodowanemu przedsięwzięć niektóre modyfikacje ustawy wyborowej o ile są możliwe i pożyteczne.

Przy takim zwrocie spodziewaćby się można także pomyslnego rozwiązania kwestyi rewizyjnej.

(Lit. kor. austr.)

(Zebranie się zgromadzenia narodowego.)

Paryż, 4. listopada. Zgromadzenie narodowe rozpoczęło dziś swoje prace, zebrało się licznie, członkowie jego przybyli tłumnie i wszyscy szefowie parlamentarni byli obecni.

Zaraz po otwarciu posiedzenia zażądał minister pan *Thorigny* głosu, aby przedłożyć i odczytać roczne poselstwo prezydenta republiki. Dokument ten jest dość obszerny, zwłaszcza dlatego, że przechodzi stanowisko każdego zawodu ministeryalnego.

Odczytanie odbyło się śród roztargnienia zwyczajnego przy pierwszym posiedzeniu; ale powszechna uwaga nastąpiła, gdy minister spraw wewnętrznych doszedł do ustępu poselstwa, traktującego o kwestyi, którą się już od kilku tygodni tak żywo zajmuje opinia publiczna.

Oświadczać się stanowczo z wiernością dla polityki konserwacyjnej z postanowieniem walczenia przeciw demagogii, żąda prezydent zupełnego zniesienia ustawy wyborowej z dnia 31. maja 1850. Ta ustawa zostanie według jego zdania jako pomnik siły ludzi porządku przeciw anarchistom, ale zdaje mu się, że pomnaża trudności przyszłej sytuacji.

Ponieważ się ministerjum zupełnie zgadza z tym zdaniem, przystąpił przeto pan *Thorigny* bezpośrednio do motywowania wniosku i odczytał tekst projektu zniesienia, żądając uchwały nagłośności dla jego rozpoznania i dyskusji.

Jasno więc wyłożona jest kwestya ze strony prezydenta i ministrów. Większość, która zrobiła ustawę z dnia 31. maja, powinna była, jak mówiono, powziąć równą decyzję; ale bądź dla braku poprzedniej umowy, bądź że istotnie sprawa prezydenta ma więcej obrońców w zgromadzeniu, aniżeli się spodziewano, to jednak rzeczą pewną, że pierwsze zamachy niezupełnie się powiodły.

Pan *Berryer*, który pierwszy zabrał głos przeciw propozycjom ministeryalnym, powstał silnie przeciw dziennemu rozkazowi nowego ministra wojny, i żądał mianowania komisji indagacyjnej; potem cofnął swój wniosek, poprzestając na deklaracji ministra spraw wewnętrznych, że gabinet jest gotów odpowiedzieć na wszystkie interpelacje i dowieść, że nie zamyśla w żaden sposób wyjść z legalności.

Szczęśliwszym był p. *Berryer* w swojej opozycji przeciw żądaniu nagłośności; propozycję ministeryalną odrzucono; jest-to klęska dla gabinetu, ale to odrzucenie, które miało połączyć wszystkie frakcje większości, wyjąwszy czystych Elyzeistów, uchwalono rzeczywiście bardzo słabą większością głosów, tak że niewiedzieć, czyli się w końcu może i nieutrzyma nawet projekt zniesienia.

Na tym pierwszym posiedzeniu stanął p. *Girardin* śmiało w szeregu nowców ministeryalnych, i nieraz Góra wbrew zwyczajom swoim popierała swojemi manifestacjami członków gabinetu. Co do nas, widzimy w przewróceniu stanowisk naturalnych coś bardzo niepokojącego dla sprawy porządku i przyszłości Francji. Jest-to broń, którą chce wydrzeć prezydent z rąk anarchystów, znosząc ustawę z 31. maja; ale obawiamy się bardzo, aby rozbijając na kilka dni nieuzbrojono ich na kilka lat, i aby ten powrót do nieograniczonego głosowania z r. 1848 nie pociągnął za sobą później smutnych pożądania godnych następności.

(Indep.)

(Depesze telegraficzne.)

Paryż, 5. listopada. 90. 05; 55, 70. Obrady w zgromadzeniu toczą się spokojnie. Prezydentem obrano znowu pana *Dupin* większością 387 głosów (przeciw 185 za panem *Michel de Bourges*). Liczba głosujących była 582. Wice-prezydentami obrano panów *Bedeau*, *Danu*, *Benoist d'Azy*; sekretarzami panów *Chapot*, *Moulias* i *la Caze*.

Paryż, 6. listopada. Vitet został mianowany wice-prezydentem. Budżet wydatków dla długu państwa, sprawiedliwości, spraw zagranicznych i nauk został przyjęty. Jutro przedłożą kwestorowie następujący wniosek i zażądają przyznania nagłośności: „Prezydent zgromadzenia narodowego ma być upowazniony używać bezpośrednio siły zbrojnej i mianować ich komendantów, a w razie potrzeby zdać to prawo na kwestorów zgromadzenia. Ta rezolucya ma być poprzylepiana w koszarach.“

(Lloyd.)

Belgia.

(Depesze telegraficzne.)

Bruksela, 5. listopada. Wybory reprezentantów i do biur wypadły tak, jak dawne były z wyjątkiem sekretarza *Perceval*.

Bruksela, 6. listopada. Wybory do biur senatu belgijskiego wypadły na korzyść opozycji. *Dumont Dumortier* został mianowany prezydentem.

(Lloyd.)

Włochy.

(Nieporozumienia republiki San Marino z Rzymem.)

W San Marino wychodzą na jaw nowe nieporozumienia z Rzymem. Generał *Nobili* przysłał rządowi swemu depeszę *Monsigna. Bedini*, w której najpierw 3 znanym emigrantom (dwóm deputowanym byłej konstytuancy i pułkownikowi karabinierów) dozwolony został tymczasowie dalszy pobyt w republice, a dalej załączona jest lista wielu innych emigrantów, którym użyczają przytułku u siebie mieszkańcy republiki. Z tej przyczyny została wezwana republika San Marino, aby dopełniła zobowiązań swoich względem emigracji. Rada republiki zebrała się natychmiast i uchwaliła odpowiedzieć generałowi, że republika nie jest związana żadną ugodą z rządem papieżkim, i że będzie zawsze chciała z ostrożnością wykonywać prawo gościnności, aby się nienarazić rządowi sąsiedniemu. Przesłana listę ogłasza za fałszywą, i ubolewa nad tem, że rząd papieski dał wiarę temu. Nakoniec uchwalono jeszcze wezwać pomocy korpusu dyplomatycznego.

(Il.)

Niemce.

— Dziennik wolnego miasta Frankfurtu donosi: Przyszła władza centralna, nad której utworzeniem pracują teraz, niebędzie właściwie wykonawczym organem policyjnym, ale raczej nieustającym kongresem policyi wyższej, który polityczno-policyjne sprawy nawzajem z szybkością załatwia, a w nagłych przypadkach nawet ma prawo wydawać szczególne całą powagą związku stwierdzone instrukcje do władz specjalnych. (Ll.)

(Wirtemberska izba deputowanych.)

Sztutgarda, 31. paźdz. Na dzisiejszem 39. posiedzeniu izby deputowanych naradzano się nad wydaną już dawniej od rządu na mocy §. 89 konstytucyi i do potwierdzenia izbom przedłożoną, później ustawą względem zaprowadzenia nanowo zastępstwa w wojsku, i przyjęto 57 głosami przeciw 18, gdyż tylko lewa strona demokratyczna temu się opierała, zresztą zaś uznano powszechnie, że w całym kraju z radością powitana będzie. (P. Z.)

(Depesza telegraficzna.)

Mnichów, 5. listopada. Zgromadzenia katolików niemieckich podciągnięto pod ustawę asocjacyi; zatem niebędą już one uważane za zgromadzenia religijne. (Ll.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 5. listopada.)

Metal. austr. 5 $\frac{1}{2}$ % — 72 $\frac{1}{2}$; 4 $\frac{1}{2}$ % 64. Akcy bank. 1146. Sardyńskie —. Hiszpańskie 3 $\frac{1}{2}$ % 3 $\frac{1}{4}$ %. Wiedeńskie 9 $\frac{3}{4}$ %.

Prusy.

(Zwołanie izb pruskich.)

Berlin, 7. listopada. Dzisiejszy *Staats-Anzeiger* zawiera następujące rozporządzenie król:

My Fryderyk Wilhelm, z Bożej łaski król Prus i t. d. i t. d. Rozporządzamy stósownie do art. 76 i 77 dokumentu konstytucyi, na wniosek Naszego ministerjum państwa, co następuje:

Izby zwołują się na 27. b. m. do Naszego stołecznego i rezydencyonalnego miasta Berlina.

Naszemu ministerstwu państwa poleca się wykonanie tego rozporządzenia.

Dokumentalnie z Naszym najwyż. własnoręcznym podpisem i przybitą pieczęcią król.

Dano w Naszym zamku w Berlinie d. 4. listopada 1851.

(L. S.) **Fryderyk Wilhelm.**

v. Manteuffel, von der Heydt, Simons, von Stockhausen, v. Raumer, v. Westphalen, v. Bodelschwingh.

(Kurs giełdy berlińskiej z 6. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5% — 103 $\frac{1}{4}$ p. 4 $\frac{1}{2}$ % z r. 1850 102 $\frac{7}{8}$. Obligacye długu państwa 88 $\frac{1}{8}$ %. Akcy bank. 95 $\frac{1}{4}$ %. Pol. list. zastaw. —; nowe 94 $\frac{1}{4}$ %; Pol. 500 l. 85; 300 L. 144 $\frac{1}{2}$ l. Frydrychsдоры 13 $\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. 9 $\frac{1}{2}$ %. Austr. banknoty 81 $\frac{1}{3}$ l.

Dania.

(Posiedzenie izby ludu.)

Kopenhaga, 1. listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu izby ludu był w dziennym porządku wniosek deputowanego Kampmann, aby sejm powziął uchwałę do wezwania ministerjum, by zakomunikowało sejmowi przyrzeczone w liście ministra spraw zagranicznych bliższe objaśnienie względem politycznego stanu kraju. — Sejm przyjął zaproponowaną uchwałę, a minister spraw zagranicznych oświadczył z tego powodu, że rząd gotów jest dać na tajnem posiedzeniu żądane objaśnienia, gdyż ministrowie chcą się bez ogródki wyrazić; dlatego pozostawia prezydentowi do woli wyznaczyć czas na to posiedzenie. — Poczem po debacie, odbytej w tej sprawie, oświadczył prezydent, że w przyszły poniedziałek odbędzie się *tajna sesya*, na której będzie rozstrzygnięta kwestya, czy posiedzenie to ma być publiczne lub tajemne, na którym rząd zakomunikuje przyrzeczone objaśnienie. (P. Z.)

W sobotę dnia 15. b. m. odbędzie się w kościele ubogich św. Łazarza nabożeństwo na cześć i w pamięć pobytu Jego Ces. Mości we Lwowie. Nabożeństwo rozpocznie się o 10tej godzinie; wszyscy ubodzy uczestnicy zakładu w liczbie około 600 zbierają się pod przewodnictwem patronów swoich, święcić pamiętkę łaski Monarszej modłami, a na większą chwałę odśpiewywać będą nową pieśń pobożną na nótę hymnu ludu, w której ubodzy zakładu pod wpływem dyrektora tego instytutu teraz się ćwiczą. Wdzięczna dusza tych starców i staruszek stojących nad grobem sposobi się gorliwie wynurzyć Wszemmocnemu Panu spiewem podziękowanie swe, że im dozwolił dożyć chwili oglądania twarzy Najj. Pana, z prozbą, ażeby zachował dni jego w weselu i pokoju na pociechę ludów państwa jego a błogosławieństwo dla nadrastających i potomnych pokoleń całego narodu.

Litografia pana Jabłońskiego tyle słynna z usilnych prac przechowania pamiętek narodowych przez wydanie wizerunków z pogorzałego pałacu biskupów krakowskich, wydała teraz piękny obraz *Wjazdu tryumfalnego Jego Ces. Mości do Lwowa* dnia 16. października 1851. Wzór tak szczęśliwie jest schwycony, że nietylko

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Tarnopolskim.)

Tarnopol, 4. listopada. W ostatnich dwóch tygodniach zeszłego tygodnia sprzedawano na targach w Tarnopolu, Trembowli i Zbarażu w przecięciu korzec pszenicy po 15r.40kr.—14r.30kr.—14r.; żyta 8r.30kr.—8r.50kr.—9r.; jęczmienia 7r.22kr.—6r.30kr.—6r.; owsa 3r.52kr.—4r.15kr.—4r.30kr.; hreczki 8r.42kr.—8r.30kr.—8r.; kartofli 3r.—2r.45kr.—6r. Za cetnar siana płacono 2r.20kr.—2r.15kr.—4r.; wełny 225r.—0—200r.; nasienia konicza tylko w Tarnopolu 40r. Za sąg drzewa twardego 20r.—9r.—17r.30kr., miękkiego 16r.40kr.—8r.—15r. Funt mięsa wołowego kosztował 8 $\frac{1}{2}$ kr.—7 $\frac{1}{2}$ kr.—6 $\frac{1}{2}$ kr. i garniec okowity 4r.10kr.—4r.—2r.30kr. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 11. listopada.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	52	5	57
Dukat cesarski	6	—	6	7
Półimperyal zł. rosyjski	10	19	10	27
Rubel śr. rosyjski	2	—	2	2
Talar pruski	1	50	1	55
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	30	1	33
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	80	2	80	33

(Kurs wekslowy wiedeński z 8. listopada.)

Amsterdam — p. 2. m. Augsburg 129 $\frac{1}{4}$ l. uso. Frankfurt 128 $\frac{1}{2}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg — l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 12.53. l. 2. m. Medyolan — Marsylia 152 $\frac{3}{4}$ l. Paryż 152 $\frac{3}{4}$ l. Lyon — Bukareszt 128. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5 $\frac{1}{2}$ % lit. A. 91 $\frac{1}{2}$; lit. B. 101.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiedeńskiej dnia 7. listopada o 1 $\frac{1}{2}$ po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 32 $\frac{1}{4}$ %. Ces. dukatów obrączkowych agio 31 $\frac{3}{4}$ %. Ros. Imperyały 10,18. Srebra agio 26 $\frac{1}{2}$ % gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. listopada.

Hr. Gołuchowski Arthur, z Łosiaza. — Hr. Lanekoroński Ignacy, z Nowego Sącza. — PP. Nowosielski Ludwik, z Zbory. — Podlewski Mik., z Romanówki. — Smarzewski Sew., z Tulkowic. — Bogdanowicz Max., z Przemówolek. — Borkowski Włod., z Ostrowa. — Bilski Antoni, z Motycz. — Czajkowski Hypp., z Sarnik. — Michlik Karol, z Ciemierzowic. — Zawadzki Józ., z Tarnopola.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 10. listopada.

Hr. Poletyło Sew., do Żółkwi. — PP. Mielicki Jan, do Żółtańca. — Turkuł Tad., do Tarnopola. — Zawadzki Jan i Seweryn, do Firlejówki. — Wysocki Flor., do Hrehorowa. — Wybranowski Alex., do Rozhodowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 10. listopada.

Pora	Barometr wmiarzewied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god.zr.	28 1 6	+ 8°	+ 12°	połud.-wschodni	pochm. ☉
2 god.pp.	28 1 8	+ 11,5°	+ 8°	południowy	" "
10 g. w.	28 2 0	+ 9°		—	" "

T E A T R.

Dziś: opera niem.: „Montecchi und Capuletti.”
Jutro: przed. pol.: „Monika.”

brama tryumfalna sama, ale i wszystkie gmachy i domy w pobliżu i w dali z całą okazałością ówczesnej wystawy przedstawiają się oku w wiernem i pięknem oddaniu. Tłumy ludu witającego przybycie Monarchy są bardzo zręcznie rozłożone, że podnoszą znaczenie, a twarze, układ, postawa przepowiadają widocznie uroczystość aktu. Śród tych tłumów umiał rytownik z talentem zestawie znakomitsze fizyonomie ze wszelkiem podobieństwem osób, nadać twarzom wydatnie wyraz tego uniesienia, jakim mieszkańcy Lwowa przejęci byli na widok Monarchy swego, gdy w łasce Swojej przyjmuje hołd i klucze miasta; a wdzięczną pracą swoją utrwalił nam pamięć ówczesnej radości naszej. Upominek ten z dziejów miasta naszego skreślił nam p. Ignacy Gołębiowski, artysta dramatyczny z Krakowa, uprzedził w tem życzenie publiczności, i pewni jesteśmy, że praca jego z wdzięcznością przyjętą zostanie.

Na jutro przysposobiono przedstawienie nowej tragedyi, utworu zasłużonego w Sławiańszczyźnie J. Kollara. *Monika*, w czeskim oryginale chwalona bardzo za granicą, spodziewamy się, że i w przekładzie ojczystym zjedna dla siebie pochlebne przyjęcie.